

raz o potrzebie zgody z Polakami organu, aby, skoro nas władze prześladowały, aby, skoro nam germanizacyjnych dążeń administracyja wolny oddech zapierała, ująć się za nami i przemówić w interesie owej zgody a w imię sprawiedliwości. W takim postępowaniu byłaby szlachetność, prawdziwa chęć zgody a bez wątpienia i nie szkoda politycznego interesu Prus czy Niemiec. Owa radość, kiedy nam się dzieje krzywda, ów gniew, kiedy nam wymierzają jakąkolwiek sprawiedliwość, dowodzą iż nazbyt dostatecznie, jakie uczucia i względy kierują względem nas prasą niemiecką. Zresztą jest jeszcze bardzo wiele przyczyn, mówiących przeciw owemu gniewowi Posener Zeitung ze stanowiska nie mającego nie wspólnego z interesem polskim. Nasamprzód, by począć od argumentu najzrozumialszego dla prasy niemieckiej, pytamy, czy jest w interesie materialnym i pieniężnym okolicy Poznania pozbawiać mieszkańców jej zysku, jaki na nich spływa przez istnienie szkoły żabikowskiej? Rozwiązanie jej figurowałoby w budżecie dochodowym mieszkańców Żabikowa i okolicy ubytkiem od dziesięciu do piętnastu tysięcy talarów może. Nie wiemy więc, czy okolicą żabikowska po prostu ze względów pieniężnych miałaby powód być wdzięczną czynowi patryotyzmu germańskiego, któryby ją tego zysku rad pozbawić.

Czyż mają zresztą gniewy i argumenta Posener Zeitung przeciw rozporządzeniu ministerstwu choćby najmniejszą podstawę? A więc miało ministerstwo pochylać i zatwierdzać nakaz wydalenia, karzący za problematyczne przewinienie jednego czy dwóch uczniów całą szkołę i wszystkich nauczycieli; a więc miało ministerstwo przy szczypcie zastanowienia wystawiać się na możliwy odwet Rosji i Austrii za wypędzenie bez powodu kilkudziesięciu nieposzlakowanych nieczem podanych Rosji i Austrii, a więc miało ministerstwo ściągać na Prusy, państwo światła i cywilizacji, zarzut, jakoby w granicach jego nie było już miejsca dla szkoły choćby tylko technicznej, skoro owa szkoła nosi na sobie grzech pierworodny polskości? Byłbyż w tym sens, gdyby ministerstwo berlińskie nie było wejrzało w te wszystkie powody a podpisało z zamkniętymi oczyma to, co postanowiono tutaj na miejscu? Wdzięczność tedy raczej i uznanie ze strony niemieckiej, aniżeli słowo gniewu i niechęci należą się ministerstwu berlińskiemu w obecnym przypadku, choć na to zgoda z Posener Zeitung, że powaga władz miejscowych nie zyskuje przez rozporządzenia, które wyższa instancja administracyjna w interesie słuszności i logiki zmieniać lub zmodyfikować zmuszona.

Wiadomości urzędowe.

Król mianował powiatowego inspektora szkolnego dr. Dittmar w Gnieźnie radcą rencyjnym i szkolnym w Poznaniu.

Król inspektorowi budowy i ruchu kolejowego Henrykowi Adolfowi Augustowi Bachmannowi w Królewcu, przeniesionemu do Bydgoszczy, powierzono posadę przewodniczącego oddziału dla nowych budowli w biurze technicznem kolei tamtejszej dyrekcji kolei wschodniej, a król. budowniczego kolei Adolfa Beil przeniesiono z Bydgoszczy do Królewca jako przewodniczącego biura technicznego w tamtejszej król. komisji kolejowej.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z Prus Królewskich, 21 czerwca.

(Nasi więźniowie w turmie toruńskiej. — Co będzie z Gazetą Toruńską? — Niepokój między ludem. — Niemieckie zasady ekonomiczne.)

W uzupełnieniu wczorajszego doniesienia mój o p. Danielewskim nadmienić mi wypada na początek listu dzisiejszego, że rzeczywiście wypuszczono p. Danielewskiego na wolność w niedzielę po

miejsce po Matejki „Iwanie“ daje Leopolskiego Klonowiczowi, o którym lubo swego czasu obszernie w Dzienniku Poznańskim pisałem, jeszcze pisać mi wypadnie. Artysty tego, bawiącego obecnie za granicą, są na wystawie jeszcze dwa portrety i akwarela „Protazy“ z pana Tadeusza. Rodakowski nie dał tego roku nic na naszą wystawę. Jak z D. Pozn. widzę są nowsze znakomitego tego naszego artysty portrety obecnie na wystawie paryskiej, z kąd przed zamknięciem naszej prawdopodobnie nie wróci. We Lwowie jest bardzo mało artystów. A Grabowski dał wymienienie wymalowanych kilka portretów, Tępa jeden portret olejny, tak samo Hruzik, p. Młodnicki wystawił kilka w sobie tylko właściwy sposób robionych akwareli, a W. Grabowski dwa rysunki kredkowe, głośno protestujące przeciw przepowiedni lwowskich recenzentów (i ja do tego grzechu przyznać się muszę), iż Grotger ma w nim godnego następcę. Wreszcie z rzeźbiarzy lwowskich dał parę rzeczywiście ładnych biustów Maszkowski, jeden biustek Hoszowski a T. Wiśniowiecki wystawił swoją alegoryczną grupę Wisłę, która, gdyby nie rozmiary nieodpowiadające wymaganiom konkursu warszawskiego, byłaby jak swego czasu pisma warszawskie donosiły, otrzymała premię. Dał p. W. także bardzo dobry biust Chopina i medalion poety pana Grudzińskiego.

Od krakowskich artystów mamy prócz „Iwana“ „Lutnię Bekwarta“ Łuszczkiewicza, Kosaka akwarele przedstawiające konie p. Siemińskiego i jego powozy, dalej przepiękne dwie akwarele „Tabunów“ i olejny obrazek nabyty przez k. Adama Sapiechę, przedstawiający rekonesans ułanów polskich w Hiszpanii. Eliaz przyjechał bitwą pod Racławicami

południu*). Z niecierpliwością tedy oczekujemy ukazania się prospektu na nowe pismo ludowe, lubo, co prawda, nie sądzimy, iżby p. Danielewski do wydawnictwa tego przystąpił miał już od 1 lipca; stósowniejszą porą widzi się nam kwartał poświętomichalski. Pewnie też przygotowania zabiorą tyle czasu, że upłyne kwartał zanim się ukaze numer pierwszy. Potrzeba przecież, aby pan Danielewski objawił swój zamiar stanowczo i publicznie, by pismu nowemu nadać rozgłosu pomiędzy ludem, tak żeby od razu na silnym stało fundamencie, t. j. na jak największej liczbie abonentów.

Wzmianka o p. Danielewskim przypomina mi drugiego więźnia w turmie toruńskiej p. Buszczyńskiego, nakładcę i przed rokiem odpowiedzialnego w zastępstwie redaktora Gazety Toruńskiej, który odsiedziawszy już dwa miesiące, ma siedzieć jeszcze w więzieniu blisko miesiąc. Pan Buszczyński otrzymał tych dni towarzysza w k. Baku, wygnanym z granic Wielkopolski wikaryusza z Książa, który skazany jest na miesiąc więzienia.

Mówiąc już o więźniach naszych, cierpiących z powodu wolności prasy, nie mogę przemilczeć dość ogólnego w prowincji naszej zakłopotania o Gazetę Toruńską. Cóż się z nią stanie, gdy pan Glinkiewicz, jej redaktor, pójdzie ogrzewać miejsce w więzieniu po pp. Danielewskim i Buszczyńskim? Czy znajdzie się kto, co podejmie się stać na trudnym dziś i przykre i niebezpiecznym stanowisku redaktora Gazety? Można by sądzić, że p. Glinkiewicz znajdzie teraz zastępcę w p. Danielewskim; tymczasem pytania powyższe dla tego są usprawiedliwione, że co do zastępowania p. Glinkiewicza przez p. Danielewskiego zachodzą wątpliwości, wynikające prawdopodobnie w pewnej części przynajmniej z owego zamiaru p. Danielewskiego wydawania nowego pisma na własną rękę. Zresztą zaś nie wiem, żeby znajdował się ktoś w prowincji naszej, coby chciał i umiał redagować pismo takie jak Gazeta Toruńska. Byłoby to niesłychane przedsięwzięcie dla nas Prusaków, a nawet dla sprawy ogólnej strata, gdyby Gazeta Toruńska, choćby na pewien czas tylko, musiała przestać wychodzić, gdyby ustąpić miała z widowni owa straż nad Wisłą w chwili, gdy się zbliża jubileusz dziesięciolecia jej istnienia. Przedsięwzięciem prowincja nasza mogłaby w takim razie powiedzieć sobie z pozą:

Szlachetne zdrowie,
Nikt się nie dowie,
Jako smakujesz,
Aż się zepsujesz...

Zaniepokojenie ludu o dzieło z powodu urojenego niebezpieczeństwa wywiezienia ich gdzieś za morze do murzynów czy też między „Pomrów“ jest objawem tak charakterystycznym, że wartoby zaiste, aby ktoś z znawców charakteru ludowego głębiej zbadał to zjawisko. Zaniepokojenie to nakształt dziewicy morowej przeszło wszystkie ziemie pod berłem pruskim, od ostatnich krańców Górnego Śląska aż do Bałtyku, od źródeł aż do ujścia królów rzek naszych. A jak lawina z małych zaczątków rośnie w biegu i obrzymiaje, tak i to zjawisko na Górnym Śląsku na jednej ograniczyło się miejscowości, w Wielkopolsce, znaczniejsze już przybrało rozmiary, a najwięcej ogarnęło naszą prowincję. Trudno wyliczać wszystkie wydarzenia z osobna, po części wspominał się o nich zresztą; ale wspomnieć mi wypada o Lubawie i okolicy, gdzie, jak mi powiadano, zajścia w szkołach dość groźny przybrały charakter. Do rozrządzenia tłumów ojców i matek, biegnących na odsiecz dzieciom, potrzeba było pomocy żandarmerji; kilka osób aresztowano. Dzienniki niemieckie lubują się w przypisywaniu wszystkiego złego „agitacyom ultramontańskim“; więc i tu obszerne dla nich pole do komentarzy na ten temat, zamiast że powinny uderzyć się w piersi i przyznać się do częściowej winy; bo oż to są skutki „wal i kulturnej“ i pojmowania jej przez lud wedle własnego na rzecz państwa, — a pochodnią tej walki pisma niemieckie rodmuchują ile mogą, — że im aż samym już i tchu zaczyna braknąć.

Nakonie, gdy już mowa o prasie niemieckiej, wspomnieć muszę o dość pociesznym produkcie tej prasy, rzucającym pewne światło na denuncjatorską jej rolę. Dla dogodzenia chuci denuncjatorskiej warto na wet z własnymi zasadami ekonomicznymi wejść w sprzeczność. W kilku naraz dziennikach niemieckich naszej prowincji znajduje się korespondencya z Chelmną, która w końcu ubolewa nad przeszkodami, jakie same władze miejscowe stawiają ekonomicznemu rozwojowi miasta Chelmną. A mimo tych skarg rozpisują się te korespondencye w tonie denuncjatorskim przeciw dyrektorowi gimnazjum chelmińskiego p. Łożyńskiemu i w ogóle przeciw gimnazjum jako katolickiemu. Niebaczni! — nie widzą, że jakakolwiek dziś przedsięwzięcie reforma, przedsięwzięcia w gimnazjum i z nim, pokopałoby zaufanie do instytucji w wysokim stopniu, zmniejszyłaby się liczba uczniów

*) Wiadomość tę podaliśmy już w przypisku do korespondencyi wczoraj zamieszczonych. Red. Dzienn. Pozn.

(akwarela) i obrazek olejny „scena w Tatrach“. Jego wielki obraz „Prześladowanie Unitów“ temi dniami ma nadejść. Gramatyka wreszcie przysłał widoczek. Z krakowskich rzeźbiarzy nie wziął dotychczas żaden udziału w wystawie naszej.

Z Warszawy tylko Gerson, który nadesłał obraz mający być historycznym „Żydy błagający Kazimierza W. o przytułek“ i Piloti który przysłał „stajnię polską“, o nas nie zapomnieli. Są wprawdzie także Kostełowski i jego szkice humorystyczne i jego „Ostatnia sosna“ ładny bardzo obraz olejny, znany z rycin Tygodnika ilustrowanego, zawdzięczamy to jednak uprzejmości właściciela tych obrazów p. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, który je wystawił. — Omal nie zapomnieliśmy. Wszakże jedną z największych ozdób wystawy tegorocznej jest Gryglewski go sala w pałacu Wilanowskim, nadesłana z Warszawy.

Z Wiednia nadesłał Brochocki „Po dniu zadusznym“ i „Ostatni klejnot“, Geppert dwie kopie, Friedländer „Martwą naturę“ i „Inwalidów w szynku“.

Dzielnie wystąpili artyści polscy kształcący się w Monachium. Slicznutki, pełne wdzięku i gorącego uczucia polskiego te obrazy Monachyjskich. Brandt, Kozakiewicz, Streit, Sidorowicz, Szwojnicki, Alechimowicz, Ajdukiewicz, Łoś, Szerzeń, Kowalski, Czachórski, wszyscy prawie dobrze się zaprezentowali, a niektórzy świetne złożyli dowody swego talentu i postępu, jaki robią.

Mamy jeszcze Łuszczkiewicza z Rzymu „Lorento“, Mikulski z Paryża malowidło na porcelanie (kopia z Caracciog), Baręcza bawiącego we Florencji wyborze studium głowy wysuszonej w

gimnazjum chelmińskim na korzyść innych gimnazjów, a ząd więżej jeszcze stworzonoby miastu przeskód co do rozwoju ekonomicznego.

NIEMCY.

* Berlin, 21 czerwca. O dalszych obradach wydziału krajowego Alzacji i Lotaryngii donoszą dzienniki, że w dniu 18 bm. odbyło się drugie posiedzenie wydziału, które trwało od 10 do 1 godziny. Na posiedzeniu tym wybrano trzy komisje, które rozdzieliły między siebie sprawy administracyjne, kościelne, szkolne, finansowe itd. Każda komisja wybrała sobie przewodniczącą i pierwsze posiedzenie komisji odbyło się 19 b. m. Komisji do wniosków nie wybrano, bo wydział nie ma prawa stawiania wniosków. Projekta rządowe przedłożone wydziałowi zredagowane są w niemieckim języku, rząd zezwolił przecież na używanie tłumaczy, oraz na posługiwanie się językiem francuskim tak na posiedzeniach wydziału jak komisji. — Urzędowym językiem jest naturalnie język niemiecki.

Minister Falk zawiadomił pod dniem 29 maja wszystkie rejeńce, że postara się o środki na podwyższenie dodatków do pensji nauczycieli szkółek ludowych oraz na podniesienie pensji emerytów. Ku temu celowi mają poszczególne rejeńce nadesłać aż do 1 sierpnia b. r. ministerstwu oświecenia wykaz wszystkich emerytowanych nauczycieli elementarnych oraz nauczycieli będących dotąd w obowiązku a niedostatecznie uposażonych.

Bresl. Ztg. pisze, że postowie Herz, Eysoldt i Klotz postawili w komisji prawodawczej parlamentu nader ważny wniosek, aby wszelkie polityczne przestępstwa oraz przekroczenia prasowe sądzone były przez sąd przysięgłych. „Bez sądu przysięgłych“ — pisze Bresl. Ztg. — dla spraw prasowych, nie ma wolności prasy. Jeżeli komisja prawodawcza cesarstwa zrozumie dobrze wysokie swe zadanie, postara się o to, aby niemieckie cesarstwo nie pozostało w tej mierze w tyle po za innymi cywilizowanymi państwami. Kto dzisiaj występuje jeszcze przeciw sądowi przysięgłych w sprawach prasowych, własnemu narodowi wystawia świadectwo ubóstwa.“ Czasby był, aby powyższe uzasadnione słowa Bresl. Ztg. znalazły poparcie u większości niemieckiego narodu a przedewszystkiem sfer rządowych.

Ministerstwo pruskie zebrało się w dniu dzisiejszym na posiedzenie pod przewodnictwem ministra skarbu Camphausena. — Kreuz Ztg. dowiaduje się, że w ministerstwie spraw wewnętrznych przygotowują projekta nowej ordynacji miejskiej i komunalnych podatków. Projekta mają być przedłożone sejmowi już w przyszłej kadencji.

Kameryerchert berliński odbywa codziennie planarne posiedzenie celem naradzenia się nad wyrokiem, jaki w dniu 24 bm. ogłosi w sprawie hr. Arnima.

Znany profesor Sybel zamianowany został dyrektorem państwowych archiwów, skutkiem czego, jak się spodziewają, miewać będzie odczyty na uniwersytecie berlińskim.

FRANCYA.

* Paryż, 19 czerwca. Zgromadzenie narodowe uchwaliło 395 głosami przeciw 263 przystąpić do trzeciego czytania projektu do prawa o nauczaniu na uniwersytetach. Tym sposobem przyjęcie całego projektu jest zapewnionem. Podnieść należy uchwałę przyjętą przez Izbę, wedle której wszyscy profesorowie uniwersyteccy podlegają państwowej władzy dyscyplinarnej i karani być mogą zakazem dalszych odczytów ze strony rządu, jeżeli prelekcje ich zagrażają publicznej porządkowi lub mogą dać inicjatywę do zakłócenia pokoju. Tę prowadzenie się profesorów lub niemoralność mogą ich narazić również na utratę prawa wykładać.

Przewodzący trzech frakcyi lewicy zebrał się onegdaj na naradę, celem porozumienia się co do ogólnego położenia rzeczy oraz środków, któreby zapewniały liczne zbieranie się członków lewicy na posiedzenia Izby. Lewica postanowiła nadto popierać żwawo kwestyę rozwiązania Zgromadzenia narodowego i przyspieszyć ku temu celowi obrady nad budżetem na r. 1876, prawem wyborczym i konstytucyjnymi projektami, tak aby już z końcem września mogło nastąpić rozwiązanie Zgromadzenia. Prawica zajęta ciągle wynikami celem przywrócenia większości z 27 maja, starania te przeciwie rozbijają się o warunki stawiane przez skrajną prawicę. Prawe centrum odmówiło wyboru dwóch delegowanych mających porozumiewać się z frakcyami prawicy, uchwaliło natomiast wydział swój do wyboru senatu upoważnić do traktowania z takowemi.

W dniu wczorajszym dawał marszałek Izby wersalskiej ks. Audiffret-Pasquier wielki obiad, na który przybyło pomiędzy innymi i 37 deputowanych lewego centrum. — Rewizye i aresztowania w Lugdunie

glinie i główkę gipsową dziecięcia, są wreszcie znane z krakowskiej wystawy szczyty bardzo miernie modelowane przez panią Skirmuntową, a odlane z brązu.

Tyle już mamy, a nie ma dnia, żeby nowe nie przybywały obrazy, tak że wkrótce może braknie miejsca na ich pomieszczenie, zwłaszcza że, jak słyszałem, ma nadejść z Krakowa Unia lubelska Matejki, która podczas trwania wystawy ma być także w tej samej sali umieszczona. Dnia 18 czerwca.

Cieniom

s. p.

Pauliny z Lauczów Wilkońskiej.

Wiednieje kwiat z kwiatem na polskiej ziemi, Gasię gwiazda za gwiazdą po nad naszą skronią I zia zaledwie spłyne z zamgłonej ziemi, Już nowe izy boleści serce nasze ronią, Bo oż najszybciej serce narodu kolumny Kładą złoże do samotnej trumny!

Cześć wam, przewodnie gwiazdy na niebie ojeznych, Cześć wam, co światem myśli, poświęceniem, pracą Rozjaśniajcieś dół wapotrącając tułacę, Różając iś nieśmiertelną geizuszu spuszczoną, Które przyswiecać będzie późnym pokoleniom! Pokój waszym cieniom!

Polko! i twoje zane serce błąd przestało... Jedno serce — a przecież traciemy tak wiele, Bo ono kraj rodzinny nad wszystko kochało, I skrzętnie rozstrząsało światło w swoim siele,

i Marsylii dotyczące tajnego stowarzyszenia, o którego istnieniu dowiedział się prefekt lugduński Ducroz, spowodowały rewizye i w samym Wersalu. Mieszkający wersalscy, u których odbyto rewizye, pochodzą również z Lugdunu i są w podejrzeniu należenia do tajnego związku. — Ks. Decazes zasłabł w dniach ostatnich i nie wychodzi z pokoju.

Otwarcie teatru polskiego.

W wczorajszym numerze pisma naszego naszkicowaliśmy pobieżnie, jak w mieście naszym zrodził się projekt wybudowania własnego teatru i jakie ów projekt przechodził koleje, nim doczekał się urzeczywistnienia. Dziś idziemy dalej i dajemy opis samego gmachu, niemniej krótką wzmiankę o wczorajszym pierwszym inauguracyjnym przedstawieniu.

Gmach teatralny wznosi się, jak wiadomo, na dziedzińcu domu przy ulicy berlińskiej, będącego własnością Towarzystwa akcyjnego „Teatr polski w ogrodzie Potockiego.“ W domu tym wybito cztery obszernie bramy, dwie dla powozów, a drugie dwie dla pieszych; przez nie dostajemy się na dziedziniec, w głębi którego stoi sam teatr. Fasada jego w stylu nowoczesnym nie wabi wprawdzie oka ani korynckimi kolumnami, ani ozdobnymi sztukateriami, lecz uderza za to prostą i czystą wykończeniem dającym razem bardzo wdzięczną całość. Do obszernego przedsionka o ścianach pomalowanych gąstwiną i marmurowej posadzce prowadzi troje drzwi. Z przedsionka prowadzą na lewo i prawo szerokie, dostatecznie oświetlone schody do łóż pierwszego piętra i pierwszego balkonu, a dalej na drugie piętro; — ztąd również dostajemy się do łóż parterowych, krzesła parkietowych i parteru. Kurtyarz, z kąd rozbiega się drzwi do łóż, krzesła, nie mniej garderob, mogą być nazwane ze wszech miar dogodnymi, zabezpieczając publiczność przed przeciągami i zbytecznymi natłokami. Po bokach gmachu teatralnego są wejścia po obu stronach wchodzą na amfiteatr i galeryę. Sala teatralna zabudowana na równe półkole na trzy piętra i parkiet. Parkiet składa się z 10 łóż, z tych dwie proscenowe, po dwójne i z 115 krzesła, z tych 17 po bokach i parteru, gdzie może się pomieścić około 60 osób. Pierwsze piętro stanowi 14 łóż, z tych dwie proscenowe, podwójne i balkon o 19 miejscach. Podobnie jak pierwsze piętro urządzone jest drugie; trzecie zaś piętro rozpada się na amfiteatr i galeryę. Budowniczym poczytujemy za zasługę, że na ostatnim piętrze ustawił dla zapobieżenia możliwemu tłokowi ławki, jak w ogóle, obliczał się z wymogami wygody i komfortu. Krzesła na parkiecie i balkonach są obszerne z poręczami i oparciami i tak ustawione, że osoby nawet lepszej tuszy mogą z łatwością przesuwając się koło sąsiadów. Boczne na parkiecie krzesła nie utrudniają w najmniejszym stopniu wolnej komunikacji, owszem wchodzący i wychodzący publiczność może poruszać się swobodnie bez narazania się na niedogodności, jakim podlegają w starym miejskim teatrze.

Sala sama robi nader miłe wrażenie, a jeśli moglibyśmy tu zarzucić, to, że prezentując się na schludnie, wygląda może nieco za skromno.

Budowniczy nie zapomnieli i po innym względzie o wygodzie publiczności, tej zwłaszcza, która zwykła szukać między aktami chłodu i posiłku. Na pierwszym piętrze znajduje się obszerne, wysokie i w stosowną emblema przystrojone foyer, pod budynkiem zaś teatralnym ciągnie się tunel, w którym mieści się restauracja i piwiarnia. Obok tego posiada gmach także garderolę, salę malarską, salę na próby i t. d.

Już przed godziną siódmą wieczorem, na którą zapowiedziano rozpoczęcie widowiska scenicznego, tłumy publiczności przesuwały się pieszo i powozami i gubiły w bramach prowadzących do teatru, którego całe podwórce zalegała różnobarwna publiczność przypatrująca się ciekawie samemu gmachowi, robiąca tysiące uwag, krytykującą, podziwiająca i dająca w najrozmaitszy sposób wyraz swym uczuciom. O godzinie siódmej sala teatralna zapełniła się od dołu do góry publicznością, przeważnie w balowych toaletach. Łoże parterowe pierwszego i drugiego piętra zajęła głównie piękna, krzesła parkietowe miały charakter mieszany, parter zapełniła młodzież szkolna, amfiteatr i galeryę przyjeły w gościnę tych, którzy nie rozporządzając własnymi funduszami, pragną choć z wysokości trzeciego piętra uczestniczyć inauguracyjnym widowiskiem.

W kilka minut po godzinie siódmej odezwał się dzwonek, podniosła się kurtyna a publiczność ujęta przed sobą na scenie całą Radę nadzorczą a mianowicie pp. hr. Adolfa Bnińskiego, M. Łyskowskiego, go. Fr. Dobrowolskiego, Wł. Jerzyckiego, Ant. Krzyżanowskiego, B. Polackiego i St. hr. Ponińskiego, nadto członków dyrekcji p. dr. Wł. Łebnińskiego, dr. Kuszlanę, oraz budowniczego p. Hebanowskiego.

Niezmierną dłoń rzeźbił idealny, Co w jasne kraje onoty ducha porwał!

A życie twe płynęło jak fala spokojna, Śląc ożywcza swą rosę na nadbrzeżne kwiaty, Bo duch twój w drogocenne perły tak bogaty, Któremi nas darzyła dłoń twoja zawsze obojna, Umiął w każdej doświadczeń i bólu godzinie Czerpać siłę i spokój w swej własnej głębinie!

Wniknawczy w tajne życia, bystrym twoim okiem Pojął, że nie szczyście ostatcznym celem, I myśł twa po nad ziemię wbiła się wysoko, Kniejąc z bólem serce niebiańskiem wesele, Bóś do twego żywota pólunowej czary Wączyła boską kroplę: gotowość ofiary!

Cześć ci, o zająca Polko! na twej trumny wieko Rzucił dziś cała Polska swój wdzięczności kwiaty, I przydźnana w kiry i żałobne szaty Echo swojej boleści śle w światy daleko, A nad świętych pomników ciosane granity Droży ten żal serdeczny na twarzech wryty!

Ten żal to twoich zasług wieniec promienisty, To aureola jasna, która na twe skronie Kładzie męczeńska Polska! To twój laur złoty, Pośród którego obłubnie inie twoje pionie, A naród je naczay śród głębiokiej cześci W dziełach swych opasanych purpurą boleści!

Cieniu cześć ci Polko, cześć i pokój tobie! Za miłość twego serca niechaj ci odpłaci, Uznaje twego kraju i wdzięczność twych braci, Którzy z wieniem wawrzynów stoja na twym grobie, Bo chociaż dłoń już młota — myśł twa nie zaginie I ciepła struga światła w nieśmiertelność płynie!

W dzień św. Pauliny 1875 r.

Uriela



Dnia 21 mb. o godzinie 3 z południa zasnął w Bogu po długoletnich cierpieniach opatrzony św. sakramentami (3457)

Antoni Koczorowski

w 76 roku życia. Eksportacja zwłok nastąpi z Jasienia dnia 27 o 5 po południu do grobu rodzinnego w Głuchowie, następnego zaś dnia tamże pogrzeb. W smutku pogrążone żona, siostra i dzieci.



Nabożeństwo żałobne

za duszę

ś. p. Karola Libelta

odbędzie się

(3442)

w poniedziałek d. 28 czerwca w Kłecku.

Obwieszczenie.

Do majątku kupca Samuela Neufeld'a, właściciela firmy Samuel Neufeld w Poznaniu, na mocy uchwały z dn. 3 września 1874 otworzony konkurs kupiecki został przez podzielenie masy ukończony. (3455)

Poznań, dn. 14 czerwca 1875.

Król. sąd powiatowy.

Obwieszczenie.

Do majątku dawniejszego kupca Guttman-Mehlich w Poznaniu został na mocy uchwały z dnia 26 kwietnia r. b. zwołany konkurs otworzony. (3454)

Następnie został na mocy uchwały z dnia 26 kwietnia r. b. zwołany konkurs kupiecki otworzony a dzień wstrzymania zapłaty na dzień 22 kwietnia 1875 r. ustanowiony. (3454)

Poznań, dnia 14 czerwca 1875. r.

Król. sąd powiatowy

Wezwanie.

W konkursie do majątku kupca Szymona Orenstein w Poznaniu został do zameldowania pretensyj wierzycieli konkursowych jeszcze drugi termin aż do

21 sierpnia r. b.

włącznie ustanowionym. Wierzyciele, którzy pretensyj swych jeszcze nie zameldowali, wzywają się, ażeby takowe, bądź że się o nie już skarga toczy lub nie, z prawem żądania pierwszeństwa aż do dnia podanego u nas piśmiennie lub do protokołu zameldowali.

Termin do rozpoznawania wszystkich w czasie od

22 maja r. b.

do upływu drugiego terminu zameldowanych pretensyj został na dzień

4 września 1875 roku

przed południem o godzinie 11-tę przed komisarzem konkursu w biurze konkursowym wyznaczony, a do stawienia się w tymże terminie wzywają się wszyscy ci wierzyciele, którzy pretensje swe w jednym z terminów tych zameldowali.

Kto piśmiennie się zgłosi, musi odpisać i aneksów jego dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie zamieszkuję w naszym okręgu urzędowym, powinien przy zameldowaniu swojej pretensyj pełnomocnika tu zamieszkałego lub zamieszkałego do praktyki u nas upoważnionego ustanowić i do aktu donieść. Tym, którzy znajomości tu nie mają, podajemy jako obrońców prawa: rzeczownika Szumana i radców sprawiedliwości Pilet i Tachuschko w mieście.

Poznań, 15 czerwca 1875.

Król. sąd powiatowy.

Aukcyja.

W środę dnia 23 mb. rano od 9 godziny sprzedawane będą za zapłatą w gotówce przy Sapięzińskim placu Nr. 6 rozmaite meble jako to kanapy, szafy, stoły, krzesła, zwierciadła, rozmaite rzeczy ze złota, zegarki dla panów i dam, dywany, obrazy.

Katze, komisarz aukcyjny.

Dnia 13 lipca 1875 roku

w wtorek odbędzie się

zebranie

Tow. rolniczego średnio-wrzesińskiego-gnieźnieńskiego o godzinie 10 przed południem w Wrześni w hotelu p. Paprzyckiego. O licznym udziale uprasza

Dyrekcya.

Ostrzegam niniejszem, że zażądanych długów za syna mego

Józefa Morawskiego, obecnie ucznia akademii w Proszkowie, nie płać. (3450)

Oporów, 20 czerwca 1875.

X. W. Morawski.

Wszystkie wylosowane państwowe i premie pożyczek krajowe i zagraniczne przyjmuje do inasesso resp. jak najtaniej dyskontuje (3445)

Leopold Weiss dom bankowy Berlin W. Poznań Rydyrkowska ul. 79. Wilhelmowska ul. 17 na żądanie.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk

nie odbędzie w tym roku publicznego posiedzenia z powodu żałoby po zmarłym swoim Prezesie. (3748)

We czwartek d. 1 lipca o godz. 10 rano

odprawi się w kościele farnym

żałobne nabożeństwo

za spókoj duszy śp.

Dra Karola Libelta.

W tymże dniu o godzinie 4 po południu odbędzie się w domu

Towarzystwa

WALNE ZEBRANIE,

na którym między innymi wybór prezesa i wiceprezesa. Szanownych członków upraszamy o jak najliczniejszy udział.

Zarząd.

Wystawa obrazów

malarzy poznańskich lub takich artystów, którzy w Poznaniu malowali. Pomiedzy innymi obrazami M. Jaroczyńskiego

Traktat toruński.

Wystawa jest w wielkiej sali bazarowej od niedzieli dn. 20 b. m. od 11ej z rana do 5ej po południu otwarta. Wstęp 2 złp. (3419)

Mamy zaszczyt donieść, iż oczekiwany transport kolorowych i białych koszul francuzkich otrzymaliśmy i takowe w cenie 2 2/3 tal. za sztukę Szanownej Publiczności uprzejmie polecamy.

Zarazem pozwalamy sobie zwrócić uwagę na nasz wielki wybór najnowszych kapeluszy wiosennych i letnich jako to:

Pilśniowe: Den Alfons w cenie 2 2/3 tal. za sztukę.

Don Carlos „ 2 2/3 „ „

Best London „ 2 2/3 „ „

Słomkowe: Panama „ 3 1/2 „ „

Ryżowe w cenie od 1 1/2 do 2 tal. za szt

Lyczkowe „ „ 10 sg. do 20 sg. za szt.

Au & Bieliński

(3433) Wilhelmowska ul. 13 (obok król. banku).

Ważne dla cierpiących na ruptury.

Szanownej Publiczności miasta i okolicy donoszę uniżenie, że w czwartek dnia 24 i w piątek dnia 25 mb. w hotelu garni Tilsner'a dawać będę rady wszystkim cierpiącym bezpłatnie. (3443)

Th. Wiersbitzky

egzaminowany bandażysta z Halli n. S. Märkerstr. 9.

Machiny do wydobywania torfu

siegające od 8 do 18 stóp głębokości, z najlepszymi ulepszeniami fabryki znanej trwałości i dobroci poleca i udziela cenników oraz bliższych szczegółów (3449)

patentow. fabryka machin do kopania torfu

W. A. Brosowsky w Jasenitz pod Szczecinem.

Oświadczenie publiczne!!

Od roku 1871 w jesieni, po powrocie z wyprawy wojennej, nawiedziły mnie kurcze po raz pierwszy w moim życiu. Leczonej od czasu tego przez sławnych lekarzy jako też przez lekarza w Dreźnie mieszkającego, na co wydałem wszystkie moje od lat wielu składane pieniądze w sumie 200 tal., a żadnej nie doznały ulgi, choć przytem zachowałem najściślejszą dietę, udałem się w końcu do Berlina do wynalazcy „Auxilium Orientis“, pana Sylwiusza Boas, Fryderykowska ulica 22. Wziął mnie on w kuracya a po zużyciu 20 butelek „Auxilium Orientis“ ukończyłem takową a Bogu i panu Sylwiuszowi Boas dziękuję, że już nie miałem napadów. Mam sobie za obowiązek powiadomić o tem świat cały, ponieważ teraz udaję się zdrowsz zupełnie znowu do domu. (3426)

Berlin, 15 czerwca 1875.

August Glatte,

szewc

z Głogowa.

Uwaga: Wyjątek z Nr. 138 3 dodatek „Vossische Zeitung“ z dnia 17 czerwca 1875.

Medal Towarzystwa nauk przemysłowych w Paryżu.

PREZ ZE SIWIZNĄ!

MÉLANOGÈNE

WYBORNĄ FARBĄ DO WŁOSÓW

P. DICQUEMARE CHEMIKA W PARYŻU I ROSEN.

W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie na kolor naturalny bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych.

Skład w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, w magazynie perfumeryj p. Barcikowskiego, w zakładach fryzjersko-perukarskich i perfumeryjnych p. p. J. Ramera, L. Gelhena, Linnemana i u wszystkich głównych fryzjerów i perfumystów.

Dziennik mód

pismo dla Polek.

Przy nadchodzącym nowym kwartale uprasza o liczne i wczesne zamówienia na prenumeratę (3424)

Administracya Dziennika mód w Krakowie.

Panu A. Kempner

w Grodzisku powierzyłem na Grodziskie okolice wyłączny skład mojej prawdziwej holend, tabaki do zazywania. Nessing a najulubieńsze numera i gatunki są zawsze świeże u powyższej firmy na składzie (3446)

Toruń, w czerwcu 1875.

J. G. Adolph

fabryka tabaki.

Egzamin wolontaryu-

SZÓW. Pensya. Berlińska ulica 23,

naprzeciw kościoła ś. Pawła.

Poznań. (2897)

Dr. Theile.

W Administracyi Dziennika Poznańskiego są do nabycia losy do

ósmej wielkiej loteryj koni

w Hanowerze.

Cena losu 3 marki (1 talar).

Wygrywa główna: ekwipaż

elegancki z czwórka sła-

chetnych koni i kompletna

uprzączą wartości 10.000 m.

Ciągnięcie dnia 28 czerwca.

Kraty do grobów i krzyże do stawiania jak najtaniej z najpiękniejszego materiału (3447)

H. KLUG

Poznań, Wrocławska ulica 38.

Handel szkła szybowego szklarnia i fabryka ram M. Nowickiego & Grinastla Poznań Jezuicka ul. Nr. 5.

połączone szkło szybowe we wszelkich gatunkach. Ramy do obrazów zwierciadeł i fotografii. Lustrzyki i rozety do tramek. Obrazy na płótnie i na papierze. Obrazy Jaki Boskiej Częstochowskiej na płótnie i płasie. Lustrzane zegary na Bożonocny, balachowy, chłopski, herce, krzyże okazyjne do łóżka, figurki, roboty szklarskie, pedionierzy i trzeźwiskich. (3033)

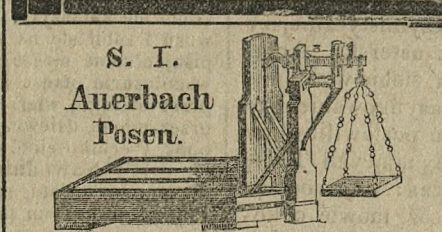
Tapety i rolisy

Zakład litograficz. RegeStra gospod. Alfenide Christoffa

połączone po najtańszych cenach, handel materiałami piśmiennymi i galanteryi (2874)

Antoniego Rose.

Próby tapet fr.



S. I. Auerbach

Posen.

Wagi decymalne

Wagi do bydła

Wagi domowe i handlowe

łańcuchy, zgrzebla i szczotki do koni poleca

S. J. Auerbach,

Poznań.

Pasy do maszyn

rzemieńne i parciane,

Smarowniki i Manchety,

Skóry na uprząże etc. polecają

Orłowski & Co.

Skład skór (3336)

w Poznaniu, Jezuicka ul. 1.

Co tylko wyszło moim nakładem:

Die Epilepsie.

Fallsucht, Brust-u. Magen-Kräm-

pfe und deren Heilung

durch das

Auxilium Orientis

von

Sylvius Boas,

Berlin SW., Friedrichstrasse 22.

Wszyscy, którzy interesują się dla ule-

czenia epilepsji, niechaj nie omisszają

nabyć jak najpiękniej tej broszury.

Za przesłaniem jednej marki w

markach pocztowych wprost odemnie do

nabycia.

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

pigulek roślinnych

Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich

i zagranicznych od lat 30 zawsze z wielkim

powodzeniem, ponieważ składają się wyła-

cznie z roślin, nie sprawiają żądzenia ani ko-

leki i mogą się używać jako środek orzeźwia-

jący, oczyszczający krew lub sprawujący prze-

czyszczenie. Metoda użycia w polskim języku.

Wymagać należy, aby pigułka Cauvaina znaj-

dowały się w pudełeczku kartonowych wło-

zonych w pudełku blaszane i aby na każdej

pigułce znajdował się napis C a u v i n, w Pa-

ryżu na Bulwarze Sebastopskim 55.

Dostać można w Poznaniu w aptece dr.

Mankiewicza; w Lwowie w aptece p. Karola

Mikolascha i Z. Ruckera; w Krakowie w

aptekach pp. Józefa Trauczyńskiego i W. Re-

dyka; w Brodach w aptece p. Kulak i u p.

Franozas.

(24)

NEWRALGIE

wszystkie cierpie-

nia nerwowe,

każdej chwili uspe-

niają po użyciu pigu-

łek anti- newralgij-

nych dra CRONIER. Skład w Paryżu w

aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 23

w Poznaniu w aptece dra Mankiewi-

cza, w Warszawie w składzie towarów

aptecznych pp. Gallego i Spiessna. (9)

ASTMY

Duszność, chrypka, katarz za-

adawione i wszelkie cierpienia kanałów od-

dechowych uspeją po użyciu Rurek antia-

matycznych p. Levasseura, 23 rue de la

Monnaie w Paryżu.

Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr.

Mankiewicza, w Warszawie w składzie to-

warów aptecznych pp. Gallego i Spiessna.

GOTOWE PŁACHTY

DO RZEPIU I DO ŻNIW

w wyborowych gatunkach poleca jak-

najtaniej (3056)

S. Kantorowicz

68 Rynek 68.

300 dwu i trzyletnich zdolnych

do chowu (3423)

owiec

ma na sprzedaż dominium Lech-

lin pod Skokami.

Dłakupujących dobra

Wielki wybór korzystnie położonych dóbr w W. Księstwie Poznańskim

każdej żądanej wielkości wskazuje po

cenie odpowiedniej wartości do nabycia

Gerson Jarecki

Magazynowa ulica 15 w Poznaniu.

Dobra Oświecim

z 2 folwarkami — na granicy

pruskiej, stacya kolei żelaznej w

Galicyi, przynosząca do 16000 guld.

w. a. dochodu rocznego, są dla fa-

milijnych interesów do sprzedania

— zgłosz się bezpośrednio do

administracyi dóbr w Oświecimie

p. r. Włodzimierz Damb-

ski. (3340)

Moja w Książu, na Śremskiej ul.

położoną (3406)

nieruchomość,